

Białystok, dnia 23 listopada 2020 r.

Dr hab. *Adam Doliwa*, prof. UwB
Katedra Prawa Cywilnego i Handlowego
Kierownik Zakładu Prawa Cywilnego
Wydział Prawa Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Patryka BENDERA pt. *Umowy dotyczące spadku po osobie żyjącej w polskim prawie cywilnym* (Kraków 2020, 808 str. maszynopisu), przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką Profesora Zygmunta Truskiewicza.

I. Uwagi wstępne

1. Na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Patryka BENDERA powołany zostałem uchwałą Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 22 czerwca 2020 r. Moim zadaniem było w związku z tym ustalenie, czy rozprawa doktorska mgr Patryka BENDERA pt. *Umowy dotyczące spadku po osobie żyjącej w polskim prawie cywilnym* spełnia wymogi przewidziane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. **prawo o szkolnictwie wyższym i nauce** (Dz. U. z 2020 r., poz. 85). Z powołanego i mającego zastosowanie do niniejszego przewodu przepisu wynika, że rozprawa doktorska powinna przedstawiać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej (art. 187 ust. 1). Ponadto wymagane jest, aby przedmiotem rozprawy doktorskiej było oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne (art. 187 ust. 1).

2. Przyjmuję, że rozprawę doktorską, w celu weryfikacji, czy odpowiada ona wymaganiom z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. **prawo o szkolnictwie wyższym i nauce** ocenić należy w warstwie **formalno – redakcyjnej, metodologicznej i merytorycznej**. Spośród wymienionych punktów widzenia i kryteriów weryfikacji wartości dzieła naukowego najważniejsze znaczenie ma ocena merytoryczna. Niniejsza recenzja kończy się konkluzją.

II. Wybór tematyki i brzmienie tytułu ocenianej rozprawy. Relacja między tytułem pracy a jej zawartością.

1. Pierwsze czytanie tytułu rozprawy budzić może obawy, że praca ma charakter opisowy a Autor jedynie relacjonuje stan wiedzy prawniczej w zakresie umów dotyczących spadku po osobie żyjącej. Na podstawie przeglądu jej treści można jednak **zrekonstruować istotne i oryginalne, podjęte w pracy problemy badawcze**; a są to kwestie następujące: 1) jak ukształtowały się przedmiotowe umowy w procesie rozwoju prawa polskiego; 2) jaką rolę odgrywa umowa w prawie spadkowym; 3) czy zakaz zawierania tytułowych umów jest dziś uzasadniony i jakie w tej mierze można zgłosić postulaty *de lege ferenda*; 4) czy zakres wyjątków od powyższego zakazu jest obecnie w prawie polskim właściwie ustanowiony. Z tego punktu widzenia **wybór tematyki ocenianej rozprawy zasługuje na akceptację i pozytywną ocenę**.

2. Brzmienie tytułu ocenianej rozprawy zostało **sformułowane poprawnie**. Mimo tego, że budzi pewien niedosyt, gdy chodzi o sygnalizację problemu badawczego, to przyznać trzeba, że jednoznacznie – tak od strony pozytywnej, jak i negatywnej - wskazuje na zakres przedmiotowy rozważań; z takiego sformułowania tytułu wynika bowiem, że poza zakresem rozważań znalazła się umowa zbycia spadku (udziału spadkowego). Analiza spisu treści pozwala na stwierdzenie, że pomiędzy tytułem rozprawy a jej treścią zachodzi właściwy stosunek pokrywania się.

III. Struktura rozprawy i ocena metodologiczna.

1. Po pierwsze zwrócić należy uwagę na to, że oceniana rozprawa jest niezwykle, monstrialnie wręcz obszerna (w całości liczy 808 stron). Namawiam Autora by dążył do nabycia umiejętności syntetyzowania i wyrażania prawniczej argumentacji w krótszej, bardziej treściwej formie.

2. Poza powyższą uwagę **strukturę rozprawy oceniam zdecydowanie pozytywnie**. Wywody prowadzi Autor **od ogółu (rozdz. I-IV), do szczegółu (rozdz. V-VI)**, w swojej pracy **znakomicie posługuje się metodą historyczną, komparatystyczną i dogmatyczną**. Rozprawa opiera się na odpowiednim balansie **między wywodami o charakterze teoretycznym (rozdz. III, IV i częściowo V) a uwagami mającymi odniesienia (i znaczenie) praktyczne (częściowo rozdz. V, rozdz. VI)**. Proporcje między poszczególnymi rozdziałami nie



budzą zastrzeżeń – poza już zgłoszoną uwagą ogólną odniesioną do objętości całej pracy – tak więc rozdziały powinny być krótsze (np. rozdz. V liczy 150 stron a rozdz. VI niemal 300 stron – z tym, że przyznać trzeba, iż zagadnienia w nich omówione są tej wagi, że stanowią mogą temat odrębnego opracowania; zresztą w 2017 r. pod moim kierunkiem, jako promotora, obroniona została rozprawa doktorska p. Rafała Niemotko, pt. Zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej *de lege lata* i *de lege ferenda*, Białystok 2016 – *nota bene* Doktorant odnotował tę rozprawę w Bibliografii i w przypisach a w rozdz. V. licznie ją przywołuje a do poglądów dra R. Niemotko się odwołuje).

Co do zasady rozdziały merytoryczne kończą się **podsumowaniem albo wnioskami *de lege ferenda***; całą zaś rozprawę wieńczy *Zakończenie*, które, jak na rozmiary całości wywodów Autora, jest dość krótkie (str. 777-782). Oddać należy też Doktorantowi i docenić to, że **każdy niemal podrozdział kończy się uwagami podsumowującymi** (na ogół z bardzo trafnymi wnioskami), co nie jest uwidocznione w spisie treści.

Elementem pracy jest także **klasyczna, poprawnie skonstruowana Bibliografia** (str. 783-804), obejmująca najważniejsze pozycje literatury przedmiotu, polskie i zagraniczne; biorąc pod uwagę to, jaką rolę nadał Doktorant metodzie historycznej, brakuje mi trochę w tym zestawieniu książki *A. Moszyńskiej*, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 r.*, Toruń 2019. Autor zaopatrzył swoją pracę także w *Wykaz orzecznictwa* i *Wykaz skrótów*.

Pracę naturalnie otwiera *Wstęp*. **Wszystkie zatem wymagane elementy składowe oceniana rozprawa zawiera**. Dodać jeszcze można, że przypisy skonstruowane są poprawnie; z tym, że sugerowałbym odrębną numerację w poszczególnych rozdziałach (ogólna ich liczba jest oczywiście imponująca – 2886).

3. Jak wspomniano, Doktorant w swojej pracy posłużył się **metodą historyczną, komparatystyczną i dogmatyczną**. Dobrze wyjaśnił pominięcie metody kolizyjnoprawnej (str. 27). **Uwagi historycznoprawne** pokazują pogłębiony, także teoretyczny kontekst prowadzonych rozważań; uwagi prawnoporównawcze, zawarte w odrębnym rozdziale (II.), stanowią niejako wstęp do dogmatycznych analiz na gruncie prawa polskiego – dodatkowo, **co zdecydowanie wpływa na jeszcze wyższą ocenę rozprawy**, Doktorant **w toku dalszych wywodów prowadzonych na gruncie KC** w trakcie poszukiwania znaczenia, funkcji i poprawności regulacyjnej rozwiązań prawa polskiego, w szczególności w odniesieniu do umo-

wy zrzeczenia się dziedziczenia (ostatni rozdział pracy) - **odwołuje się także do rozwiązań obcych** (zwłaszcza do BGB).

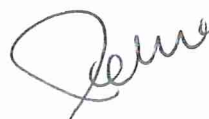
4. Język używany w pracy, tak powszechny, jak i prawniczy **odpowiada najwyższym standardom poprawności i staranności** – nie znalazłem żadnych potknięć językowych, literówek, niejasności, itp. – mimo, że starałem się tekst rozprawy przeczytać na tyle uważnie, na ile byłem w stanie.

IV. Merytoryczna ocena rozprawy.

1. Jednym z kryteriów oceny jakości rozprawy doktorskiej i jej naukowego znaczenia jest **waga (znaczenie) podjętego problemu poznawczego** - zarówno w płaszczyźnie **teoretycznej, jak i praktycznej**. W recenzowanej pracy, w mojej ocenie, takie problemy są zawarte i rozważone – za takie uważam: rozważania zawarte w rozdz. III o ewolucji polskiego prawa spadkowego, która stanowiła „środowisko” ukształtowania się regulacji umów dotyczących spadku oraz prawnego zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej (niedopuszczalności dziedziczenia kontraktowego); zawartą w rozdz. IV analizę znaczenia umowy, jako zdarzenia prawnego, w prawie spadkowym; a także zawarte w rozdz. V i VI analizy zakazu (i wyjątku od niego) zawierania umów o spadek po osobie żyjącej.

2. Ponadto o poprawności i jakości procesu badawczego decyduje to, jakie (i jak) Autor postawił **pytania badawcze** a na ich podstawie, jakie sformułował **hipotezy**. Te ostatnie napotyka czytelnik we *Wstępie* do recenzowanej rozprawy. Muszę przy tym wytknąć Autorowi, że niepotrzebne, nie wnoszące nic do badań są uwagi na str. 19-22 (a przynajmniej w części uznać je należy za leżące poza tytułowym polem badawczym; takie są ogólne uwagi o pojęciu umowy), na czele z banalnym stwierdzeniem, że umowa wciąż stanowi wiodące zagadnienie w cywilistyce oraz, że prawo spadkowe jest w małym stopniu podatne na oddziaływanie przemian zachodzących w otoczeniu społecznym.

Właściwe uwagi wstępne odnajdujemy na str. 23; Doktorant określa tu **przedmiot rozprawy i uzasadnia podjęcie tytułowego zagadnienia** za pomocą sześciu argumentów (str. 23-25). Spośród tych argumentów w zasadzie jedynie piąty i szósty, w mojej ocenie, mają **walor oryginalności i dają szansę na ciekawe i nowatorskie efekty badań**. Tak więc spojrzenia doktoranta na tytułową problematykę cywilnoprawną zasługuje na pozytywną ocenę z powodu tego, że, po pierwsze, przedstawia On umowy o spadek po osobie żyjącej – w



kontekście systemowym - zastanawiając się, **czy związek między zakazem zawierania umów o spadek po osobie żyjącej a dopuszczalnym wyjątkiem w postaci zrzeczenia się dziedziczenia jest związkiem regulacyjnym spójnym**; po drugie zastanawia się Doktorant nad **rolą umowy jako regulatora stosunków prawno spadkowych**. Muszę znów zaznaczyć, że uwagi Autora o strukturze rozprawy mogły być krótsze (str. 28-30).

3. Rozdz. I rozprawy zawiera **rozważania historyczne** Autora (na tle powszechnego rozwoju historycznego) o umowach dotyczących spadku po osobie żyjącej – przede wszystkim w kontekście uniwersalnej zasady swobody testowania.

Czytelnik i tu zmagą się z dość uciążliwą manierą Autora – polegającą na wyrażaniu, nawet dość banalnej myśli jednozdaniowej za pomocą zdań co najmniej trzech (np. uwagi o roli prawa rzymskiego w rozwoju prawa spadkowego, str. 31).

Natomiast za ciekawe i trafne oraz syntetycznie wyrażone uznać tu należy spostrzeżenie o **uzasadnieniu wyłączenia przez prawo rzymskie dopuszczalności dziedziczenia kontraktowego z punktu widzenia niezgodności tego ostatniego z dobrymi obyczajami** – umowy takie uznawano za niemoralne, a przez to nieważne, jako prowadzące do ograniczenia woli spadkodawcy (str. 33) – przez to stanowiące dla niego „niestosowność lub obrazę”. Doktorant wnikliwie też analizuje konstrukcję, według prawa rzymskiego, umów o spadek po żyjącej jeszcze osobie trzeciej. Ten fragment pracy (str. 32-37) jest bardzo udany.

Następnie na warsztat wziął Doktorant okres od średniowiecza do czasu wielkich kodyfikacji (str. 38-53). Zaczyna od analizy tzw. własności rodowej, jako konstrukcji determinującej rozwój prawa spadkowego i umów o spadek. Zauważa następnie, że rozwój własności indywidualnej a zwłaszcza rosnące wpływy kościoła katolickiego były czynnikami stymulującymi rozwój prawa spadkowego. To w **średniowieczu pojawia się konstrukcja umowy dziedziczenia**; Doktorant wnikliwie omawia tego rodzaju porozumienia (str. 40-51).

Wzmiankowo jedynie w tym rozdziale przedstawione zostały umowy dotyczące spadku po osobie żyjącej na gruncie tzw. wielkich kodyfikacji europejskich (str. 54-58), kształtujących się na przełomie XVIII i XIX w. jako że, **co przytomnie zauważa Autor, Kodeks Napoleona, ABGB, BGB i ZGB do dziś obowiązują – przedstawić je należało zatem w rozdziale komparatystycznym**. We wnioskach trafnie podkreślono, że wielkie kodyfikacje cywilne ze względów pragmatycznych w zakresie prawa spadkowego kontynuowały rozwią-

zania powszechnego prawa zwyczajowego (zwłaszcza Landrecht Pruski) a częściowo stanowiły pomost między nim a nowoczesną cywilistyką.

4. Elementem dodatkowym ocenianej rozprawy (Rozdz. II) jest **przegląd wybranych obcych porządków prawnych** odnoszących się do tytułowego zagadnienia prawno spadkowego. Taki przegląd, obok rozważań historycznoprawnych, określa Autor jako **ogólne tło analizy obowiązującej dziś regulacji umów o spadek po osobie żyjącej**. Dobrze, że uwagi komparatystyczne nie ograniczają się jedynie do takiego przeglądu, ale Autor szeroko wyjaśnia przyczyny analizy prawa niemieckiego, austriackiego, szwajcarskiego, francuskiego i czeskiego (str. 59 i nast.).

Ogólna ocena **analizy prawa spadkowego niemieckiego**, opartego na dopuszczalności umownego regulowania spraw spadkowych wypada bardzo wysoko; Autor dochodzi w jej ramach do tezy, że w prawie niemieckim działa *swoboda umów związanych ze spadkobranstwem* (str. 61). Można mieć tu pewne wątpliwości, jako że jest to jednak założenie ogólne swoiste dla natury prawa obligacyjnego, choć faktem jest, że w BGB w ramach prawa zobowiązań znajdują się także regulacje dotyczące obrotu szeroko rozumianymi tzw. korzyściami spadkowymi (§ 311b ust. 4-5 BGB). W dalszym ciągu szczegółowo przedstawiono niemieckie prawo spadkowe, dopuszczające kontraktową metodę regulacji w szerokim dość zakresie, łącznie z umową dziedziczenia i umową zrzeczenia się dziedziczenia (str. 66-82). Ten dotyczący prawa niemieckiego fragment rozprawy zamyka Doktorant syntetycznymi wnioskami, gdzie podkreśla wpływ prawa niemieckiego (pozytywnego i zwyczajowego) na rozwój europejskich koncepcji i konstrukcji dziedziczenia kontraktowego (str. 83-85).

Jeśli chodzi o dalsze **analizy prawa austriackiego, szwajcarskiego, francuskiego i czeskiego**, to zawarte w rozprawie rozważania (str. 86 i nast.) stoją na bardzo wysokim poziomie a w warstwie wniosków Doktorant przekonująco stwierdza, że: przyjęte we wskazanych niektórych porządkach prawnych rozwiązania bazują na konstrukcjach prawnośpadkowych niemieckich (Austria), dopuszczając tam (w prawie spadkowym) w ograniczonym zakresie swobodę kontraktową (str. 99); że szeroko i pozytywnie kształtują swoiste dziedziczenie kontraktowe, z dość swobodnym, czy wręcz liberalnym zakresem swobody umów w tym zakresie (Szwajcaria); że z drugiej strony, zakazując zawierania umów o spadek po osobie żyjącej (Francja), faktycznie ten zakaz rozluźniają przez liczne rozwiązania z zakresu prawa rodzinnego, pozwalające na osiągnięcie skutków *de facto* prawnośpadkowych (str. 133).

Odrębnie należy ocenić uwagi na temat **prawa czeskiego – wysoko oceniając trafność wyboru tego porządku prawnego**, którego elementem, po pierwsze, jest nowy kodeks cywilny z 2012 r., który, po drugie, wbrew dotychczasowemu stanowi czeskiego prawa spadkowego wprowadza nie tylko umowę zrzeczenia się dziedziczenia, ale także umowę dziedziczenia *sensu stricte* (str. 135 i nast.). **Taką rewolucyjną zmianę Doktorant ciekawie omawia, nie tylko w kontekście szczegółowych przepisów ale także w kontekście zasad ogólnych i funkcji nowego rozwiązania prawnego** (str. 142-144). Znaleźć można w recenzowanej pracy omówienie także innych porządków prawnych, choć ta część pracy mogłaby już bez szkody być pominięta (str. 145-156).

Generalna teza sformułowana na kanwie analiz komparatystycznych sprowadza się do stwierdzenia, że choć **instytucje umowne muszą w granicach prawa spadkowego ustąpić podstawowym założeniom tej gałęzi prawa** (tu trzeba wytknąć, że prawo spadkowe to nie jest odrębna gałąź – to część bądź dział prawa cywilnego, które jako takie jest gałęzią prawa), **to również w jego ramach mogą stanowić użyteczne narzędzie regulacji stosunków prawnych** (str. 158). Jak się zdaje wokół tej tezy budowane są dalsze rozważania i stanowi ona podstawę teoretyczną poglądów Autora na szczegółowe rozwiązania prawnośpakowe w polskim Kodeksie cywilnym.

5. Rozdział III. rozprawy zawiera omówienie **genezy i ewolucji umowy o spadek po osobie żyjącej - na tle etapów rozwoju polskiego prawa** (w kontekście przedmiotu rozprawy):

1) zaczynając od rozwoju pojęcia spadku i prawa spadkowego, pojęcia tzw. dziedziczenia naturalnego, analizy tzw. kontraktu dożywocia, pojęcia umowy o przeżycie, z ogólną konstatacją, że tradycja prawa polskiego nie dopuszczała umów spadkowych w szczególnie szerokim zakresie (str. 166);

2) poprzez analizę porządków spadkowoprawnych państw zaborczych obowiązujących w okresie międzywojennym (w tym zakresie, zawarte w rozdz. III uwagi, na str. 170 i nast., częściowo stanowią powtórzenie rozważań zawartych w rozdz. II, prawnoporównawczym) i analizę – niezwykle szczegółową¹ - problematyki umów dotyczących spadku w pra-

¹ Nie ograniczając się do syntezy toku i efektu prac - międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej, czy chociażby, będącego jej częścią - Wydziału Cywilnego, ale szczegółowo, drobiazgowo wręcz przedstawiającą projekty nowego prawa spadkowego autorstwa poszczególnych członków Komisji, tj. *Konica, Wróblewskiego i Przybyłowskiego*.

cach kodyfikacyjnych (str. 178 i nast.) oraz instytucji zakazu umów o spadek po osobie żyjącej w Kodeksie zobowiązań z 1933 r. (str. 186 i nast.);

3) przez rozważania, bardzo szczegółowe, na temat unifikacji prawa spadkowego (str. 193 i nast.)², łącznie z analizą w tytułowym zakresie dekretu Prawo spadkowe (i, jakżeby inaczej, projektu tegoż dekretu) z 1946 r.;

4) aż do przedstawienia założeń i efektów powojennej kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (str. 225 i nast.), uwzględniającej przede wszystkim radykalną zmianę polityczno-ustrojową – co spowodowało ograniczenie roli autonomii woli w przygotowanym Kodeksie cywilnym.

6. Wreszcie, po 250 stronach uwag wstępnych (!), dochodzimy do istoty rzeczy, tj. do szerokiego, a jakże, teoretycznego kontekstu tytułowego zagadnienia, tj. do kwestii **aplikacji na gruncie prawa spadkowego swobody umów** (rozdz. IV) – z szerokim omówieniem zasady swobody umów w ogólności (str. 254 i nast.) oraz z równie szerokim przedstawieniem pojęcia, zasad i funkcji (celów regulacyjnych) prawa spadkowego. Pora już chyba wyrazić ocenę, przed którą jeszcze się nieco bronię - odczuwając, paradoksalnie, swego rodzaju trudności w percepcji treści zawartych w ocenianej rozprawie z uwagi na ich szczegółowość i rozmiary – że jest to niejednokrotnie poziom rozważań spotykany częściej w pracach habilitacyjnych niż doktorskich.

Interesujące są uwagi o, jak to ujmuje Doktorant, **swobodzie umów poza prawem zobowiązań** (str. 262 i nast.). Pogląd pozytywny odnośnie **aplikacji swobody umów do stosunków prawa spadkowego** prezentuje Doktorant w dalszej części swojej rozprawy (str. 317 i nast.). Trudno się jednak zgodzić ze sformułowanymi w tej części rozprawy tezą, że *swobodę umów z art. 353¹ KC można przykladać do wszelkich stosunków cywilnoprawnych, nie ograniczając się tylko w ramach ściśle rozumianego prawa zobowiązań*, jeśli akceptuje się ujęcie swobody umów jako zasady, tj. ogólnej i generalnej kompetencji do uregulowania stosunku prawnego przez strony. Poza prawem zobowiązań, a już w szczególności w prawie spadkowym swoboda kształtowania stosunku prawnego przez porozumienie zainteresowanych stron jest wyjątkiem od regulacji ustawowej, wynikającej z przepisów o charakterze *ius cogens* – a w znaczeniu teoretycznym wyjątki takie są uzasadnione zasadą podstawową autonomności (autonomii woli) podmiotów cywilnoprawnych.

² Znowu – z drobiazgowym omówieniem projektów autorstwa: Grabowskiego, Tąbeckiego, Gwiazdomorskiego, Przybyłowskiego.

Jeśli chodzi o uwagi o **funkcjach i założeniach prawa spadkowego** (str. 281 i nast.), to generalnie uważam, że trafne jest funkcjonalne i systemowe podejście Doktoranta do ujmowania istoty prawa spadkowego. W takim kontekście ciekawią mnie Jego poglądy na to, jak widzi **aksjologiczne podstawy prawa spadkowego** (w pracy Doktorant tylko pisze, że regulacje prawno spadkowe muszą być akceptowalne z punktu widzenia aksjologicznego; str. 282).

Jeśli chodzi o rozważania na temat **podmiotowego prawa dziedziczenia** (str. 287), to zwracam Doktorantowi uwagę, że kategoria ta ma nie tylko pewną treść z punktu widzenia beneficjentów sukcesji, w tym zwłaszcza spadkobierców (*prawo do przyszłego dziedziczenia*, zob. str. 289), **ale także pewną treść z punktu widzenia dysponenta przyszłym majątkiem spadkowym** (przyszłego spadkodawcy); otóż na gruncie art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1-ust. 2 Konstytucji RP **pojęcie prawa dziedziczenia** ewidentnie **ma dwa aspekty, czynny i bierny** - po stronie spadkodawcy kreuje wolność (autonomię) majątkową, przekładającą się na możliwość dysponowania majątkiem *mortis causa*, zaś po stronie spadkobiercy tworzy możliwość nabycia praw w wyniku dziedziczenia. Oczywiście użycie sformułowania – tworzy możliwość – jest skrótem myślowym; na mocy przywołanych przepisów Konstytucji ustawodawca zwykły jest zobowiązany tak ukształtować system prawa ustawowego aby zadośćuczynić tak pojmomowanym prawom spadkodawcy i spadkobierców. Warto w tym miejscu polecić uwadze Doktoranta pominiętą w rozprawie monografię J. Szponar-Seroki pt. *Prawo dziedziczenia w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 2019 (jest to opublikowana rozprawa doktorska, której recenzentem miałem przyjemność swego czasu być).

Ogólnie o **czynnościach prawnych w prawie spadkowym** Doktorant pisze w dalszej części swojej rozprawy (str. 311 i nast.; Doktorant wciąż jeszcze formułuje w tym miejscu pracy uwagi mające za zadanie stworzyć teoretyczny *background* wywodów zasadniczych, dogmatycznoprawnych!). Na kanwie tych niezwykle interesujących i ważnych rozważań pojawia się pretekst do dyskusji *de lege ferenda* o tym, **jakie umowy w prawie spadkowym widziałby Doktorant?**

7. Wreszcie dochodzimy do zasadniczej, dogmatycznej części rozważań Doktoranta, tj. do uwag bezpośrednio dotyczących tytułowego problemu, a mianowicie **zakazu umów o spadek po osobie żyjącej** (rozdz. V, str. 329 i nast.). Niezwykle wnikliwie przedstawiono to rozróżnienia pojęciowe związane z wyrażeniem *umowa dotycząca spadku* (str. 330-334). Jeśli chodzi o genezę i uzasadnienie przedmiotowego zakazu w prawie polskim, to Doktorant w



rozd. V. (str. 334 i nast.) niepotrzebnie przypomina ustalenia historyczne poczynione wcześniej, w rozdz. III. Zasadnicze, przywołane ponownie argumenty na rzecz takiego zakazu, dotyczą kwestii systemowych i pragmatycznych (ochrona swobody testowania), obyczajowych (paktowanie co do majątku jeszcze żyjącego człowieka), oraz ryzyka dla życia i zdrowia przyszłego spadkodawcy. Można **na tle takich podstaw rzeczzonego zakazu postawić kwestię, czy, w ocenie Doktoranta, także względ na słuszność lub sprawiedliwość społeczną odgrywa tu potencjalnie jakąś rolę w procesie prawniczej argumentacji?** Także szerzej, jaką rolę, w ocenie Doktoranta, odgrywa w polskim prawie spadkowym czynnik słuszności?

Jeśli chodzi o **zakres podmiotowy zakazu** z art. 1047 KC, to Doktorant prezentuje, w swoim stylu, analizę wszelkich możliwych kombinacji – *kategoryzacji podmiotowej umów* – tj. analizę umowy z udziałem przyszłego spadkodawcy, umowy zawierane w gronie potencjalnych spadkobierców, umowy potencjalnych spadkobierców z osobami trzecimi i umowy zawierane tylko między osobami trzecimi (str. 338 i nast.). Prezentuje w tym zakresie jasne konkluzje, nie unikając wchodzenia w dyskusję z poglądami zgłoszonymi wcześniej w doktrynie, z którymi Doktorant się nie zgadza.

Zakres przedmiotowy zakazu z art. 1047 KC trafnie rekonstruuje stwierdzając, że obejmuje on wszelkiego typu umowy, które miałyby dotyczyć spadku nieotwartego (str. 344 i nast.); następnie dokonuje drobiazgowej analizy pojęcia spadku z perspektywy regulacji art. 1047 KC. Podejście takie prowadzi Doktoranta do sformułowania **tezy, że zakazem umów o spadek po osobie żyjącej należy objąć dokonane poza ramami przewidzianymi przez prawo porozumienia umowne ukierunkowane na wykreowanie, zniesienie, zmianę lub przeniesienie korzyści prawno spadkowych** (str. 354).

Analiza konstrukcji normatywnej przepisu art. 1047 KC przedstawiona w recenzowanej rozprawie obejmuje także wyjaśnienie wyrażenia - *osoba żyjąca* – co czyni Autor w kontekście wyznaczenia ram czasowych obowiązywania zakazu umów o spadek (str. 358 i nast.).

Jeśli zaś chodzi o skutki naruszenia zakazu z art. 1047 KC, to ujmuje je Doktorant w ślad za doktryną, jako nieważność umów o spadek po osobie żyjącej. Niezrozumiałe są natomiast, jakoby uzupełniające tę konstatację, wywody o *niekorzystaniu* (przez umowy o spadek po osobie żyjącej) z *ogólnej kompetencji wynikającej z zasadniczej dla prawa cywilnego swobody umów* (str. 362). Po pierwsze zasada swobody umów ma charakter zasadniczy dla prawa zobowiązań, a więc dla części prawa cywilnego (choć oczywiście jej genetyczny związek z

zasadą autonomiczności woli podmiotów prawa cywilnego oznacza pośrednio, że ma ona znaczenie dla rozumienia istoty całej gałęzi prawa, jako prawa prywatnego), a po drugie z takiej konstatacji nic, poza poszukiwaniem argumentacji na rzecz poglądu Doktoranta o aplikacji swobody umów do prawa spadkowego, nie wynika.

W dalszej części analizowanego rozdziału Doktorant przedstawia, określając tzw. **ramy zakazu z art. 1047 KC**, określone kategorie umów - umowy dziedziczenia, o dokonanie albo niedokonanie określonych dyspozycji spadkowych, darowizna *mortis causa* i inne (str. 364 - 458).

Na kanwie tego bardzo obszernego - **liczącego niemal 100 stron fragmentu pracy (który Autor nazwał tylko *przełqdem*; str. 456!)** - z jednej strony trzeba Doktorantowi oddać, że prowadzi przywołane analizy w sposób pogłębiony i szczegółowy, precyzyjnie i, na tyle, na ile uznał za stosowne, wyczerpująco, z drugiej jednak można postawić pytanie – w sumie zasadnicze dla globalnej oceny recenzowanej rozprawy – czy rzeczywiście każdą kwestię prawną, która pojawia się w orbicie tematu rozprawy i w ramach omawiania elementu jej redakcyjnej konstrukcji - należy od każdej możliwej strony rozważać? Doceniając zaangażowanie i wkład pracy Doktoranta muszę Mu wytknąć, że w pracy naukowej **należy trzymać się wyznaczonego problemu badawczego i dążyć konsekwentnie do weryfikacji postawionych hipotez**, nie zbaczając nieustannie w stronę kwestii dodatkowych i pobocznych.

Fundamentalną kwestię poznawczą dla całej rozprawy rozwija Doktorant na str. 458 i nast., dokonując, w drodze uogólnienia dotychczasowych rozważań, **oceny aktualności zakazu z art. 1047 KC** i formułując wnioski *de lege ferenda* – w kierunku **akceptacji postulatu wprowadzenia do polskiego prawa spadkowego umowy dziedziczenia**.

8. Ostatni rozdział rozprawy domyka od strony negatywnej zakres zakazu z art. 1047 KC przewidując wyjątek od tegoż w postaci dopuszczalnych umów o zrzeczenie się dziedziczenia. **Zgłosić należy tu dwie uwagi**, które już nieraz tu podnoszono – po pierwsze, problematyka umownego zrzeczenia się dziedziczenia sama w sobie nadawałaby się na temat rozprawy doktorskiej; po drugie, to w jakim stopniu i zakresie poświęcił Doktorant uwagę i wkład swojej pracy w przedstawienie tej problematyki z powodzeniem wystarczyłoby na odrębną Jego doktorską dysertację; rozdział ten liczy bowiem 300 stron (!) a poświęcony jest analizie materiału normatywnego w postaci art. 1048-1050 KC.



Konstrukcja tego rozdziału, polegająca na przedstawieniu po pierwsze *natury umowy o zrzeczenie się dziedziczenia* (wzorcowy, normatywny kształt) a po drugie *faktycznych granic modyfikacji na podstawie woli stron modelu ustawowego* – **dobrze wpisuje się w założenia badawcze prezentowane od początku i w toku rozprawy przez jej Autora.**

Doktorant z **wielką biegłością prezentuje problematykę przedmiotu umowy zrzeczenia się** (zdolność do dziedziczenia renuncjanta), **nawiązując (wreszcie) do orzecznictwa sądowego w toku swoich wywodów** (str. 483). Jeśli chodzi o chwilę powstania skutków zrzeczenia się, to charakteryzuje przedmiotową umowę w kontekście specyfiki jej negatywnego charakteru; zrekający się nie będzie dziedziczył, choć żyje w chwili otwarcia spadku. Przedstawia także, niezwykle wnikliwie, dalsze elementy konstrukcji umowy. Zwraca swoją uwagę przy tym, znowu raczej zbędnie, w stronę instytucji o podobnym charakterze, jak np. testament negatywny (str. 488 i nast.). Dalej charakteryzuje przedmiotową umowę z punktu widzenia czynności prawnych rozporządzających i przysparzających, w tym oczywiście w kontekście problematyki kauzy (str. 495 i nast.). W podsumowaniu tej części rozważań stwierdza, że natura umowy o zrzeczenia się dziedziczenia opiera się na tym, że nie może być ona uznana za rozrządzenie na wypadek śmierci a jej istota prowadzi w konsekwencji do uznania, że wykładnia oświadczeń woli konstytuujących taką umowę musi być prowadzona na zasadach ogólnych, nie zaś na warunkach przewidzianych w art. 948 KC. Umowa ta jest instytucją specyficzną i trudną do jednoznacznego ujęcia,; jest umową prawnie spadkową o negatywnym działaniu (str. 502-503). Ta część rozważań zasługuje na **najwyższą możliwą ocenę.**

Dalej szczegółowej analizie poddał Doktorant **problematykę podmiotową umowy z art. 1048 KC i wymogi formalne dla niej przewidziane** (str. 503-519). Następnie przekonująco wyłożył pogląd o **dopuszczalności zawarcia takiej umowy przez przedstawiciela.**

Jeśli zaś chodzi o **skutki zrzeczenia się dziedziczenia**, to trafnie skoncentrował się Doktorant na zagadnieniu objęcia skutkami umowy zstępnych zrekającego się (str. 527 i nast.). Podkreślił, że jest to rozwiązanie wyjątkowe w skali całego prawa prywatnego, jednocześnie trafnie uznając, że jest to mechanizm niezbędny, zapewniający umowie o zrzeczenie się dziedziczenia odpowiednie wkomponowanie w regulacje rządzące ustawowym porządkiem dziedziczenia (str. 542). W dalszym ciągu omówił Doktorant całą gamę szczegółowych skutków przedmiotowej umowy. Ciekawą kwestią jest ewentualna zaskarżalność zrzeczenia



się dziedziczenia przez wierzycieli denuncjanta (str. 564 i nast.); trafnie uznał Doktorant, że zrzeczenie się dziedziczenia nie podlega zaczepieniu przez skargę pauliańską.

Szeroko omówiono w pracy **problem dopuszczalności częściowego zrzeczenia się dziedziczenia** (str. 583 i nast.), przedstawiając zarówno zagadnienie dopuszczalności ograniczenia zakresu zrzeczenia do niektórych składników majątkowych, jak zagadnienie zrzeczenia części ułamkowej oczekiwanego spadku. Nie zabrakło w rozprawie kwestii zrzeczenia się pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu (str. 607 i nast.), omówienia zrzeczenia się dziedziczenia na rzecz osoby trzeciej (str. 634 i nast.) oraz zrzeczenia się ograniczonego do prawa do zachowku lub jego części (str. 672 i nast.).

Obszerny, trzeci podrozdział ostatniego rozdziału rozprawy, zamykają **rozważania o możliwości uchylenia lub zmiany umowy o zrzeczenie się dziedziczenia** (str. 724 i nast.). Wywody prowadzone są na gruncie art. 1049 i art. 1050 KC a także wspierane są licznymi uwagami komparatystycznymi.

Nie jest to jedynie analiza dogmatyczna; uwagi natury pragmatycznej poprzedza pogłębiony wstęp teoretyczny, dotyczący koncepcji uchylenia zrzeczenia się dziedziczenia. W tej mierze zaobserwować można **próbę obrony jednego z fundamentalnych założeń recenzowanej rozprawy** – o ogólnosystemowej roli zasady swobody umów, a więc postrzeganiu tejże jako zasady prawa spadkowego. Pojawia się tu problem, czy możliwość uchylenia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia wynika już z art. 353¹ KC, czy jednak do tego niezbędna jest odrębna podstawa prawna w postaci art. 1050 KC. **Wspomniana próba obrony, na gruncie kwestii uchylenia, jest w mojej ocenie niezbyt udana**, co uświadamia sobie sam Doktorant czyniąc unik – gdyż pisze, że - *nie będzie roztrząsał nadmiernie tego zagadnienia; że - wydaje się prawdopodobnym, że rzeczywiście możliwość rozwiązania (a zatem także uchylenia) umowy o zrzeczenie się dziedziczenia można byłoby wyprowadzić z natury tej czynności, nawet w braku art. 1050 KC* (str. 724). Trzeba Mu oddać, że broni swego poglądu ciekawie używając argumentów komparatystycznych (odwołując się do rozwiązań prawa austriackiego, niemieckiego a także do obcej doktryny cywilistycznej). W mojej ocenie powyższa kwestia, tj. obecność w KC art. 1050 potwierdza, że nie należy odnosić zasady swobody umów do stosunków spadkowych, których regulacja jest swoista, wynikająca z istoty, funkcji i celów regulacyjnych prawa spadkowego.



Jeśli zaś chodzi o zmianę umowy zrzeczenia się, to jej modyfikację omawia Doktorant, tak w aspekcie formy i zakresu zmiany, wychodząc z oczywiście trafnego założenia o dopuszczalności takiej zmiany (str. 744 i nast.).

Ostatnim wątkiem merytorycznym w ocenianej rozprawie jest **zagadnienie wadliwości zrzeczenia się dziedziczenia** (str. 747 i nast.). Kwestię tę (nieważność, wzruszalność i bezskuteczność zawieszona) ukazano na szerokim tle prawnoporównawczym. Trafnie operuje w tym zakresie Doktorant, obok nie budzącego zastrzeżeń pojęcia nieważności (nieważności bezwzględnej), także pojęciem wzruszalności – zamiast mylącym określeniem nieważności względnej. Mimo tego, że w *badawczym DNA* Autora leży wnikliwie, niezwykle szczegółowe roztrząsanie wszelkich wariantów analizowanego w danym wypadku zagadnienia prawnego, to w tym przypadku – jeśli chodzi o podstawy nieważności przedmiotowej umowy – Doktorant wskazuje, że *w pierwszej kolejności chodzi o sprzeczność umowy zrzeczenia się dziedziczenia z ustawą* (art. 58 § 1 KC), dalej omawiając tylko tę podstawę nieważności – natomiast **w swojej analizie pomija podstawę z art. 58 § 2 KC, tj. sprzeczność z zasadami współżycia społecznego**, pisząc jedynie, że *nie można wykluczyć uznania w konkretnym wypadku umowy o zrzeczenie się dziedziczenia za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego czy zmierzającą do obejścia ustawy* (str. 748). Na kanwie takiego stanowiska Doktoranta nasuwa się ewentualne pytanie o to jak, zwłaszcza na tle Jego uwag o rozwoju polskiego prawa spadkowego (dotychczasowym i przyszłym), widzi Doktorant rolę czynnika słuszności (np. pod postacią słusznościowych klauzul generalnych) w prawie spadkowym? Wszak nieraz w rozprawie używa argumentu o *negatywnej ocenie moralnej* umów dziedziczenia.

VI. Ocena wywodów zawierających podsumowanie i wnioski końcowe

1. Po pierwsze trzeba zauważyć i docenić to, że nie tylko rozdziały, czy podrozdziały, jako główne jednostki redakcyjne tekstu rozprawy są przez Autora podsumowywane, przez co czyni On zadość wymogom metodologicznym, i oczywiście że cała rozprawa zamyka się *Zakończeniem*, ale w zasadzie **każdy istotny, zwarty i znaczący fragment merytorycznych wywodów stara się Autor zakończyć krótkim podsumowaniem**. Wywody składające się na wspomniane podsumowania są **klarowne i dobrze podkreślają stanowisko Autora** w danej, dyskutowanej przez Niego akurat kwestii. Dodać należy, że uwagi podsumowujące kolejne partie wywodów **polegają nie tylko na zestawieniu najważniejszych spostrzeżeń ale że także**, co przecież jest niezbędne w pracy badawczej, **zawierają wnioski**, a więc Dok-

torant w tych częściach swojej rozprawy rekapituje propozycje interpretacji przepisów, formułuje postulaty *de lege ferenda*, uwypukla najważniejsze swoje koncepcje wynikające z podsumowywanych rozważań.

2. Z uwagi na znaczenie z punktu widzenia koncepcji rozprawy na oddzielną ocenę zasługuje podsumowanie rozdziału ostatniego rozprawy i wnioski dotyczące umowy o zrzeczenie się dziedziczenia (str. 766 i nast.). Ocenia tu Autor trafność aktualnej regulacji w kontekście funkcji tej umowy i trafnie **uznaje umowne zrzeczenie się dziedziczenia za rozwiązanie potrzebne i istotne oraz merytorycznie udane. Ponadto przyłącza się do zdania, że nie ma uzasadnienia postulat rozszerzenia możliwości zrzeczenia się o dziedziczenie testamentowe.**

3. *Zakończenie* recenzowanej rozprawy zawiera **zwarłe zestawienie najważniejszych efektów** przeprowadzonych przez Doktoranta badań. Po pierwsze Doktorant **uznaje za potwierdzoną swoją główną hipotezę badawczą** i stwierdza ogólnie, że konstrukcja normatywna umów dotyczących spadku po osobie żyjącej w prawie polskim jest poprawna a przez to całokształt przeanalizowanych przepisów stanowi uzasadnione, przydatne i udane instrumenty prawne kształtowania stosunków spadkowych. W szczególności umowę o zrzeczenie się dziedziczenia uznaje za narzędzie przydatne i zdadne do realizacji całego szeregu celów w spektrum regulacji sukcesji majątkowej w rodzinie. Dalej stawia pytanie, dlaczego prawo polskie przewiduje ten jeden wyjątek od zakazy z art. 1047 KC, odpowiadając na nie, że granice w zakresie możliwej do przyznania stronom swobody w dziedzinie sukcesji prawnośpadkowej wynikają z **pryncypiów polskiego prawa spadkowego** (str. 777).

Generalny wniosek, który podzielam nie tylko z uwagi na to, że jest trafny i mi bliski, ale także z uwagi na to, że przemawia za nim całokształt wywodów zawartych w rozprawie jest taki, że, **przy utrzymaniu zakazu z art. 1047 KC, są podstawy do rozszerzenia autonomii woli podmiotów stosunków spadkowych a obecny kształt polskiego prawa spadkowego nie może być uznany za ostateczny** (str. 778, str. 782). Konkludując całość wywodów stwierdza Doktorant, że z *możliwości, jakie mogłyby stwarzać umowy dotyczące spadku po osobie żyjącej, przy odpowiednio zakreślonych granicach ich dopuszczalności, polski ustawodawca nie korzysta w pełni*. Pełna zgoda - pytanie tylko, w jakim zakresie i z jakich powodów poszerzyć kontraktową regulację stosunków spadkowych? Ale to już pewnie temat na odrębną monografię.

VII. Konkluzja.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia i oceny po pierwsze **stwierdzam, że wartość poznawcza (naukowa) pracy badawczej Mgr Patryka Bendera jest bardzo wysoka i z pełnym przekonaniem uznaję, że Jego rozprawa doktorska pt. *Umowy dotyczące spadku po osobie żyjącej w polskim prawie cywilnym* stanowi prezentację ogólnej, niezwykle głębokiej wiedzy teoretycznej Autora jako kandydata do stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki prawne; zawartość i konstrukcja przedmiotowej rozprawy świadczy jednoznacznie, że Mgr Patryk Bender posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (art. 187 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce).**

Całokształt wywodów zawartych w recenzji świadczy też o tym, że **uznaję, iż przedmiotem ocenionej rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego w postaci poprawności regulacji i konstrukcji normatywnej umownego kształtowania stosunków spadkowych w zakresie umów o spadek po osobie żyjącej; rozprawa ta opiera się na oryginalnych rozwiązaniach Doktoranta w zakresie zastosowania wyników Jego własnych badań naukowych w sferze społecznej, tj. w sferze stosunków powstających w związku z dziedziczeniem (art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce).**

Tym samym uważam, że zrecenzowana praca **może być podstawą dalszych czynności w przewodzie doktorskim Kandydata.**

Adam Doliwa

